

Nauczyciele pracują za darmo, ścieżka awansu niejasna

25 maja 2018

ZNP ujawniło, że prawie połowa nauczycieli godziny zajęć psychologiczno-pedagogicznych prowadzi za darmo – w ten sposób samorządy i dyrektorzy szkół szukają oszczędności. Prócz tego już trzy największe nauczycielskie związki zawodowe skrytykowały ministerialny projekt dotyczący nowej drogi awansu nauczycieli. Mają być jeszcze bardziej zależni od dyrektorów placówek.

MEN pozwala na pracę za darmo! – alarmuje Związek Nauczycielstwa Polskiego. Okazuje się, że połowa nauczycieli jest zmuszana do prowadzenia zajęć pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz do zajęć z wyjątkowo uzdolnionymi uczniami w ramach wolontariatu. ZNP zebrał dane aż z 2460 przedszkoli, 4221 szkół podstawowych i 1389 ponadgimnazjalnych. Problem pracy za darmo nie tylko nie zniknął, jak obiecywała to minister Zalewska, ale nawet się nasilił poprzez wprowadzenie nieostrego pojęcia „wolontariatu”.

Wcześniej bowiem, aż do początku roku szkolnego 2016/2017, obowiązywały tzw. godziny karciane – w ramach których nauczyciel zobowiązany był 1-2 godziny lekcyjne w tygodniu poświęcić nieodpłatnie na zajęcia pozalekcyjne. Anna Zalewska stwierdziła, że zlikwiduje je, aby nauczyciele nie pracowali za darmo. Obiecała, że zmaleje też ilość biurokracji i że nauczyciele dostaną więcej płatnych godzin – właśnie na zajęcia z uzdolnionymi uczniami. Tylko że w zamian dała im „wolontariat” – narzędzie, które pozwala jeszcze skuteczniej wypychać na darmowe godziny, bo jest nieprecyzyjne. Dyrektorzy i samorządy chętnie go nadużywają. W połowie placówek, które znalazły się pod lupą ZNP, na nauczycieli wywiera się presję, aby w ramach wolontariatu prowadzili również zajęcia „dla uzdolnionych”. Coraz więcej miast dołącza do akcji „Chcemy

godnie zarabiać” i ujawnia prawdziwe stawki zarabiane przez początkujących pedagogów.

Ale to nie jedyny problem minister Zalewskiej. Zarówno oświatowa „Solidarność”, ZNP, jak i Forum Związków Zawodowych Branży Nauki i Oświaty dosłownie zrównały z ziemią projekt rozporządzenia MEN dotyczący nowej drogi awansu. Odrzucił go również Rzecznik Praw Obywatelskich, który też przyjrzał mu się w ramach konsultacji społecznych. Okazuje się, że wskaźniki systemu oceny pracy nauczyciela będzie indywidualnie ustalał każdy dyrektor szkoły. Niektóre zapisy natomiast, jak twierdzą związkowcy, są oderwane od rzeczywistości – np. od nauczyciela dyplomowanego MEN oczekuje opracowania autorskiej publikacji naukowej.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu